Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 176. SOBOTA 5 Sierpnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po.. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
3 6	27 6. 29	+11.	9.4 77	ZPł.Zachodni słaby	Pogoda	
2	6. 4	18	2.4 28	Zachodni ,,	,,	
10	6 39	14	2.5 77	Zachodni .	,,	

Nro 2587 Praes.

OBWIESZCZENIE.

Jego Ces. Król Mość znalazł się być spowodowanym, najwyższém postanowieniem swojém z dnia 30 z. m. prośbie Hrabiego Franciszka Stadiona o uwolnienie go z posady Gubernatora Galicyi, zadosyć uczynić, jednocześnie zaś oddzielném najwyższém postanowieniem z tejże samej daty, dotychczasowego Radzcę Ministeryalnego Kawalera Wacława Zalewskiego Gubernatorem Galicyi łącznie z Cyrkułem Krakowskim i Bukowiną zamianować.

Kraków dnia 3 Sierpnia 1848 roku.

Franciszek Hr. SCHLIK
de Bassano i Weiskirchen
Feldmarszałek Porucznik C. K. Kommissarz Nadworny.

Nro 2443 Praes.

OBWIESZCZENIE.

W skutek polecenia Wysokiego Ministeryum Skarbu z dnia 20 Lipca r. b. Nr. $\frac{20963}{32}$ podaje się do publicznej wiadomości, że obwieszczeniem z d. 24 Grudnia 1846 N. 361 F. dozwolony na nieograniczony czas przywóz Pszenicy, Żyta, Jęczmienia i Owsa z zagranicy do territoryum Krakowskiego przez linią celną na przeciw Prussom i Królestwu Polskiemu rozciągniętą bez opłaty cła, — z dniem 15 Sierpnia r. b. ustaje;— i poczynając od tego dnia, opłata celną taryffą Austryacką przepisana, równie i od powyższych gatunków zboża pobieraną będzie.

Kraków dnia 31 Lipca 1848 roku.

Franciszek Hr. SCHLIK
de Bassano i Weisskirchen
C. K. Feldmarszałek Porucznik i Naczelnik Wojenno-Cywilnéj Administracyi.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Krakowsko-Górno-Szlązka Koléj żelazna.



Stósownie do decyzyi ogólnego zgromadzenia z dnia 28 Lutego r. b., wzywamy PP. Akcyonaryuszów Krakowsko-Górno-Szląskiej Kolei żelaznéj, ażeby, przypadające im za rok 1847 procenta, przez zamianę kuponów procentowych, na cztéro-procentowe akcye pierwszeństwa podnieśli, a to składając za jednę akcyę pierwszeństwa z 10ciu kuponami od dnia 17 Lipca r. b., po dwadzieścia i pięć kuponów procentowych Nr. 1 za 1sze półrocze 1847 na dwa talary i Nr. 2 za 2gie półrocze 1847 na dwa talary (w oddziałach polskich i niemieckich). Zamiana kuponów procentowych na akcye pierwszeństwa odbędzie się od 21 Lipca, do włącznie 31go Sierpnia r. b. w Wrocławiu w Główném Kassie w Dworcu Kolei górno-szląskiéj; w Krakowie w Główném Kassie w Dworcu Kolei żelaznéj; w Berlinie u Synów M. Oppenheima.

PP. Akcyonaryusze zechcą podać wraz z kuponami procentowemi i spis numerów tychże.

Kraków dnia 22 Lipca 1848.

Dyrekcya.

Wiadomość dla Gospodarzy wiejskich nader pożądana.

P. Felix Piasecki wynalazca uprzywilejowanéj *Machinki* do żęcia kłosowego zboża, na żądanie Publiczności w dniu 1 Sierpnia 1848 roku w Krakowie na Zwierzyńcu, w obec wielu przybyłych znakomitych gospodarzy, stawił publiczną *próbę* swego wynalazku i takową w polu na jaréj pszenicy wykonał. Okazawszy nam wszystkie części składowe tego gospodarskiego przyrządzenia, z przybranym człowiekiem przystąpił do żniwa; za każdém posunięciem Machinki naginał i żął kressencyą na pół sążnia széroko przez długość zagona 55 sążni wynoszącą, składając równo, łatwo i bez mierzwienia obok na próżne miejsce użęte zboże.

Tę próbę uskutecznił w 24 minutach—kresencya użęta wynosiła dziesięć snopów; jednak ten wymiar dla rzadkiego lub gęstego zboża za zasadę o-

pinii naszéj służyć nie może, ale tylko podana przestrzeń pozostałéj scierni; z względu któréj ta żęcia metoda przy zręcznych i pilnych robotnikach, sto procentu zysku na pośpiechu przynieść powinna.

Pominąć tu nie można ważnéj korzyści, która się po ukończeniu téj próby na dnie machinki spostrzedz dała, albowiem z tego dna zebrano 2 spore garści przy żęciu opadłych chwastów i nasion różnego zielska, które przy użyciu zwyczajnego dotąd sierpa na ziemię upadają i w niéj z uszczerbkiem dobrego ziarna na nowo zasiéwają się.

Przeciwko téj próbie żadna krytyka miejsca nie znalazła, a zadowolona Publiczność rozchodząc się jednogłośnie wyrzekła: że Wynalazca użytecznie krajowi swym wykonanym pomysłem *przysłużył się*. O czém w imieniu wszystkich próbie obecnych donieść mamy sobie za obowiązek.

W Krakowie d. 3 Sierpnia 1848.

(następują podpisy).

(A. N.) Nie dziwimy się bynajmniéj że p. Maewski postarał się o obrońcę, który artykuł swój itt. M. N. w wczorajszéj gazecie Krak. oznaczył; bo już u barbarzyńców Rzymian prawem Cyncyusza, nawet na stracenie prowadzonym wolno było siedmiu przybierać obrońców chociaż każdy wiedział że obrona na nic się nie przyda — ale dziwimy się że Redaktor Gaz. Krako. który zdaje się przyjął za godło swego pisma odkopywać i przed Sąd Publiczny stawiać wszelkie nadużycia i brudy socyalne, dozwolił w kolumnach swego pisma pomieścić ową niecną obronę — obronę opartą na zasadach, których jako człowiek poczciwy podzielać nie może.

P. Majewski (Józef zda mi się) dopuścił się nadużycia w urzędzie, p. Majewski zdeptał prawo i sprawiedliwość, sponiewierał ludzkość okrucieństwem czynem samowolności i wyuzdanéj swawoli; przeciw takiemu gwałtowi oburzył się głos opinii publicznéj — Staroz. występując w obronie najświętszych swobód człowieka i w obronie pokrzywdzonego swego współwyznawcy tłumnie zgromadzili się przed gmachem dyrekcyi policyi, chcieli krzywdą krzywdę wetować — gwałt gwałtem zapłacić — jeżeliby krzyk ich o wymiar sprawiedliwości nie przedarł się do uszu władz przełożonych — Władze przyrzekły wymiar sprawiedliwości — odwet więc zawieszonym został, aż do rezultatu na drodze legalnéj.

Że wymuszanie zeznań torturą, jest nadużyciem w urzędzie nie było nikomu tajném: czynu sam p. Majewski nie zaparł się, bo się go zaprzeć nie mógł; rezultat więc na drodze legalnéj był niewątpliwy. P. Majewski musiał być zawieszony w urzędowaniu, bo tak prawo, ów najwyższy wyraz sprawiedliwości mieć chce — ale zawieszenie nie jest jeszcze żadną karą — dalsze dopiéro poszukiwania wykażą, czy p. Majewski zdoła się usprawiedliwić z czynów gwałtu i srogości na wspomnienie których zgrozą się przejmujemy — bo pytamy, czyż można bólem wymuszać zeznania? . a mój Panie! jabym ci się przyznał pod knutami żem Ciebie samego, że ludzkość całą, żem Boga zamordował — a drugi wytrwaléj natury, brata twego, siostrę jeżeli ją masz, ojca, matkę, w twoich oczach by zamordował — i nic zmusiłbyś go żadnemi katuszami do wyznania. Ależ czy to godzi się otrzymywać takie wyznania, czy sprawiedliwość na nich korzysta, czy winny dosięgniętym zostanie — czy się nakoniec zgadza z sumieniem, z religią, ot z ową zasadą „miłuj bliźniego twego — takie postępowanie??. Nie — zaiste, krew się w nas burzy na samo wspomnienie, rzucamy więc dalszy rozbiór — życzymy z serca panu Majewskiemu aby się wykazał niewinnym — ale dopóki to nie nastąpi, czyn jego piętnujemy hanbą i głośno domagamy się sprawiedliwości.

Na usprawiedliwienie żądamy nie tytułów rodaka, Krakowiaka i t. d i t. d. ale wyraźnych przepisów prawa, przynajmniéj jakiéj zaśniedziałéj instytucyi którąby brudotę jako płaszczykiem pokryć można było — jeżeli się ma bronić praktyką, to naprzód odpowiadamy — że wielki jest regestr krzywd praktyką nam wyrządzonych, ale krzywda, ale gwałt i niesprawiedliwość, bynajmniéj przez to krzywdą być nie przestaje — że jak nie życzymy sobie na drodze praktyki powtórzenia np. Rzeźi Galicyjskiéj (na którą jakiémkolwiek okiem się zapatrzemy winni i niewinni ofiarą padli) i pojawu np. nowych Szelów, dla tego że tam już kiedyś jakiś wyrzutek rodu ludzkiego Żeleźniak lub Gonta praktycznie rozbijali — tak sobie nie życzymy równie, aby pod maską praktykujących się kiedyś lub dziś nawet nadużyć takowe ciągle się powtarzały przez kogokolwiek bądź i uchodziły bezkarnie pod pozorem, że to rodak nas krzywdzi — bo pokrzywdzonemu wszystko jedno, czy go swój lub obcy gniecie — bal gdzie tam jedno — sto razy gorzéj, sto razy boleśniéj kiedy swój swego rozbija — i owszem, jako obciążającą okoliczność, do aktu zaskarżenia podajemy, że p. Majewski jest rodakiem, jest Krakowiakiem, że się urodził i wychował pod konstytucyą że szkoły, filozofią i kurs prawa, tudzież praktykę sądową odbył w Krakowie — wina więc nie do darowania, bo jéj nie można brać na karb nieudolności i nieświadomości, ale na karb pastwienia się, złéj woli, złych dążności, złego serca. P. Majewski więc pokazał że nic dla niego nie jest świętém, że wszystko podeptać i pogwałcić jest gotów, skoro ma do tego sposobność i siłę — jak więc jest niebezpiecznie szalonemu miecz oddać w rękę, tak panu owemu urząd — mianowicie też urząd dyskrecyonalny — że nawet na przyszłość gdyby go zatrzymał, wierzyć będziemy tylko *w cnotę z potrzeby* ale nie z pobudek wewnętrznych — I dla tego znowu zmuszeni jesteśmy powiedzieć, że nie przyjmiemy obron nawet opartych na gburowatości, na krewkości, na złém wychowaniu, ani nawet na zapomnieniu się, gdyby kto chciał podjąć się w ten sposób obrony, ale żądamy §§ów jeżeli p Majewski ma dosyć odwagi i czystego sumienia aby wystąpił w swéj obronie?

Panu zaś M N. życzymy aby się poddał i cieszył rozkoszą odbierania knutów z rąk p. Majewskiego jako rodaka!.. My ani od rodaka ani obcego przybysza, ani nawet najezdnika Turka lub Tatara odbierać ich nie chcemy, ale prosimy o wymienienie nazwiska, abyśmy wrazie potrzeby wiedzieli o amatorze! Wzywamy zaś i wzywać będziemy w niebogłosy o pomstę na wszystkich tych którzy nas gnietą zarówno — rodaków czy obcych — bo historya nas uczy, że tu już nie chcemy stawiać nazwisk w porównanie na dowód że rodacy wyrodni byli częstokroć najwyższemi dla nas katami!?.

Czekamy więc rychléj sprawiedliwości — sprawiedliwości która nam da wyobrażenie „czy stoi-

my pod Opieką Praw, czy też swawoli i bezprawia. Czy głos krzywdy naszej przedarł się do uszu władz, czy też jest głosem wołającego na puszczy.

Kraków dnia 4 Sierpnia 1848 r.

O. G.

W Księgarni Ferd. Baumgordtena jest do nabycia nowe pismo ulotne p. t.: *Mały Katechizm republikański* po 10 grpol.

AUSTRYA.

Wiedeń 3 Sierpnia. — Zapewniają tu powszechnie, że Arcyks Jan pojechał do Frankfurtu nie przez Wrocław, lecz przez Insbruk. Miał on w Insbruku wprzód stanąć niż deputacya sejmowa.

Słychać tu także że Cesarz i Arcyks. Franc. Karol zrzygnowali na korzyść najstarszego syna tego ostatniego. Jak każdy przewiduje, trzebaby mu przy boku rejenta postawić bo jest małoletnim. Rejencye są wprawdzie narodom nie miłe; ale rejencya mocna ludowa, umiejąca na szacunek zasłużyć, jest przecież lepsza niż słabe, chwiejące się, niepewne samowładztwo. Dotąd ani jeden głos nie podnosi się ze skargą przeciw Cesarzowi, gdyż wiadomo, czego może dokazać zgraja nikczemnych popów; lecz obok tego zapominać nie należy że świeża mogiła w Pradze jest nieszczęśliwym skutkiem cesarskiéj ucieczki. *Der Freimüthige* tak się odzywa: „Zapraszamy J. C. Mość niniejszym uroczyście aby usiadł na Jego prawdziwéj stolicy w Wiédniu. D. 18 Maja oddalenie się Jego, nas w niemałe pomieszanie wprawiło, lecz wnet przyszliśmy do siebie, chwyciliśmy za broń by odeprzeć silnie anarchią i tron zabezpieczyć. Musieliśmy z razu za tron się zachylać, lecz teraz losy inaczéj wypadły. *Nie potrzebujemy więcéj tronu do naszéj obrony, tron nas potrzebuje.* Jedność odżyła w nas, jesteśmy wolnymi, tronu więc bronić potrafimy Jeżeli W. C. Mość nam téj potęgi zaprzeczy, wtedy nie ręczymy za skutki. Głos ludu jest głosem Boga, a przed boskim głosem Publiczności muszą się pochylać i zwieńczone głowy. Lecz jeszcze czas po temu; W. C Mość może na nowo pozyskać miłość u ludu, i bez trudności zrobić go wielkim i szczęśliwym; lecz do namysłu nie ma już więcéj czasu, jedno tylko szturchnięcie — a na politycznym kalejdoskopie rozwinie się nowy obraz — na którym żadnego tronu już widać nie będzie.

Z pewnego źródła dochodzi nas wiadomość, że się udało Arc. Stefanowi, namówić Cesarza do przeniesienia się Budy. Cesarz dał słowo że w pierwszéj połowie Sierpnia tam zjedzie Lecz teraz jak na złość dochodzą z Węgier przerażające wiadomości o postępie *cholery* w tym kraju, z południowemi Sławiany; cesarz więc z trudnością teraz na przesiedlenie przystanie, chyba, żeby Węgry cholerę i Sławianów z kraju wypędzili, o czém bardzo wątpimy.

(Const)

Wiadomości zagraniczne.

PRUSSY.

Berlin 2 Lipca. Zgromadzenia pod Lipami trwają jeszcze ciągle, wojsko i gwardye uderzają plutonami na lud, aby go rozproszyć, są to już zwyczajne wypadki, a lud jednak milczy, lud który mając uzbrojoną rękę, powinienby skarcić wyuzdane żołdactwo.—Dziś na kolei żelaznéj między Charlottenburgiem i Spandau zdarzył się także nadzwyczajny wypadek. Na piérwszym wagonie powiewała niemiecka chorągiew; jeden z żołnierzy wyrwał ją, rzucił na ziemię i zdeptał nogami. Wnet przyskoczył student, który się temu oprzéć postanowił. — Przyszło do kłótni, mnóstwo studentów i żołnierzy się zbiegło, bitka się rozpoczęła, żołnierze dobyli bagnetów i bardzo wielu studentów ranili.

(Odrz. G.)

FRANCYA.

Paryż 30 Lipca. P. Siburg obrany Arcybiskupem Paryża przybył tu dzisiaj Największa część uwięzionych znajduje się teraz w twierdzy Romainville, gdzie 12 kazamat zajmują Bardzo się dobrze z nimi rząd obchodzi, dostają robotę i to za pieniądze. Jeden z nich pomagający w kuchni gotować, był dawniéj komissarzem, i był w charakterze prokonsula od Ledru Rollin na prowincyą posłany. Dawna republikańska partya utworzyła na Zgrom. Nar. związek, a odłączając się stanowczo od Socyalistów. Minister spraw zagr. przesłał powtórnie do rządu angielskiego notę w któréj odmawia wszelkiego bezpośredniego udziału w irlandzkich niespokojnościach.

WŁOCHY.

Listy z Medyolanu d. 25 Lipca donoszą o klęsce jaką Piemontczykowie ponieśli. Wiadomość ta sprawiła okropne wzburzenie w tém mieście. wołano powszechnie: „zdrada! — śmierć Albertowi!" — Trakt od Brescii pełny uciekających Piemontczyków. W Medyolanie wzięto się do stawiania barykad. — Inżynierowie spieszą do grobli na kanałach przy Lago Maggiore, i Lago di Como, chcąc za zbliżeniem się Austryaków śluzy po otwierać i równiny rzeki Po przy Lodi, Crema z jednéj strony i Gorgonzolia, Caravaggio z drugiéj strony całe wodą zalać. *(Oe Z)*

D. 26 rano przy odejściu piérwszego kuryera stała armia austryacka w szyku bojowym i ogień karabinowy rozpoczął się o godzinie 6 rano.

W Padwie przyszło do walki ulicznéj, a ponieważ w Udine i Wicensie niespokojności i rozruchy grożą, co się łatwo w Weronie i Mantui także powtórzyć może. musiał zatem marszałek Radecki dla przytłumienia grożącego powstania, wysłać massy wojsk doborowych do prowincyi weneckiéj, przez co korpusa austryackie bardzo osłabione zostały. —

(W. G.)

Medyolan 26 Lipca. — W téj chwili przybywa kuryer do Medyolanu, donosząc że walkę krwawą stoczono z Austryakami, z których 12,000 miało się dostać do niewoli, prawie tyle rannych i zabitych, chorągwi 56 i wielką liczbę armat zdobyli Piemontczykowie. Austryacy ulegli Włochom zupełnie. Uciecha i tryumf w Medyolanie nie do opisania.

(National)

ANGLIA.

Londyn 27 Lipca. Papiéry i dziś spadły na giełdzie; radcy gabinetowi odmieniają się ciągle, — pułki kawaleryi i piechoty wyjeżdżają — statki wojenne odchodzą.—Cała południowa Irlandya w wzburzeniu — całe okolice się uzbrajają — kluby przysięgły walczyć na śmierć, gdyby policya aresztować chciała ich naczelników, kierujących zbrojeniem i

radą. O'Brien i Meagher znajdują się na czele uzbrojonego już ludu między Carrick i Cashel, tam właśnie jest ognisko powstania. Rząd angielski wyznaczył wielkie summy za głowy naczelników irlandzkich, a to za namową Metternicha, który ostatni raz podobną praktykę w Galicyi wykonał.

Morning Herald powiada, że w Manchester, Birmingham i Liverpool zanosi się na to samo co i w Irlandyi, kartyści zaś w Londynie nadzwyczaj czynni, organizują powstanie.

IRLANDYA.

Odbyła się d. 28 Lipca wielka rada w Dublinie. Arystokracya angielska naśladuje Metternicha i Szelów w używaniu pewnych środków, które wiecznem przekleństwem na niéj cięźéć będzie. Nie wyznacza wprawdzie nagrody za głowy, tak jakto uczynił starosta bocheński w Galicyi, lecz opłaca szpiegów i zdrajców.

Morning Post d. 29 ogłasza co otrzymała telegrafem elektrycznym z prowincyi:

„Dublin (w piątek rano) jest spokojny. Pogłoska obiega, że O'Brien dostał się do więzienia (?) i że hrabstwa na południu są bardzo wzburzone — nawet już do zajść przyszło między wojskiem i ludem."

D. 28 wieczór spostrzeżono w Manchester po rogach ulic i na wszystkich domach małe karteczki z literami czarnemi: D. J. na dnie czerwonym. Mniemają że to jest znak umówiony spiskowych do otwarcia wybuchu. Burmistrz wezwał wszystkich spokojnych obywateli aby nie wychodzili z swych mieszkań. Wojsko ma się na szczególnéj baczności w mieście i w okolicach.

Najnowsze wiadomości.

Włochy nie omieszkały odnieść zwycięstwa w walce pod Villafranca, chociaż pierwsza chwila przeciwności horyzont włoski nieco zasępiła. Bój krwawy rozpoczął się następnie na całéj linii, i Austryacy wzięci z trzech stron w ogień, porażeni na głowę poszli w rosypkę. Jenerał Nugent dostał się w niewolą.

Depesze z Lonato donoszą, że Austryacy cofnęli się od Castelnova. Spodziewano się że natralią na korpus księcia Sabaudzkiego; szkoda, byłby on te resztę rozsiekał w kawałki.

Otóz jest zwycięstwo zapowiedziane! Niechże teraz Karol Albert chce korzystać z niego, niech wywrze całą moc i potęgę i w oblężeniu Werony i Mantui, a przynajmniéj niech nie zdradzi potajemnie swojéj armii. Spodziewamy się że wkrótce dostaniemy wiadomość o wzięciu tych twierdz. O zwycięstwo ucierano się długo gdyż 24 Lipca wieczór Austryacy, którzy jak wiadomo już 22 Lipca atak rozpoczęli, zajęli wiele ważnych stanowisk i mocno je obwarowali, lecz koniec jeszcze był nierozstrzygniony. (*Réforme*).

Doniesienia Urzędowe.

Nro, 8666

OBWIESZCZENIE

Stósownie do rozporządzenia C. Kr. Komissoryatu Nadwornego z dnia 24go b. m. i r. Nro 2,256 *praes.*, — Ces. Król. Urząd Cyrkularny Krakowski podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórach jego odbędzie się w dniu 18 Sierpnia r. b. o godzinie 11 przed południem, publiczna głośna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiebiorstwo dostawy drzewa dębowego do budowy mostu stałego pomiędzy Kazimierzem i Podgórzem na Wiśle budującego się, potrzebnego, kosztorysem przez C. K. Adjunkta Dyrekcyi Budowniczéj Gallę, budową mostu rzeczonego kierującego, pod dniem 14 b. m. i r. sporządzonym, szczegółowo wyrażonego, a mianowiciéj:

1) Plutew sztuk 20, dług. stop. 17, szerok cali 2, grub. cali 6, po złp. 25 gro. 15 — Złp. 510.

2) Przyciesi poręczowych 30, dług. stop. 31, szerok. cali 10, grub. cali 10, po złp. 48 groszy 16 — Złot. pols. 1456.

3) Dylów sztuk 60 dług. stop. 19, szerok. cali 12, grub. cali 3. po złp. 10 gr. 23 — Złp. 646.

4) Dylów sztuk 534 dług. stop. 17, szerok. cali 12, grub. cali 3. po złp. 9 gr. 19 — Złp. 5144 gr. 6.

5) Dylów na chodniki sztuk 1005, dług. stop. 6, szerok. cali 12, grub. cali 2, po złp.ls. 2 gro. 8, — Złotych polskich 2278.

6) Klocków na kołki 2, dług. stop. 4, grub. cali 12, po złp. 25, — Złp. 50

Razem Złp. 10,084 groszy 6, która to cena złotych polskich 10,084 groszy 6 do licytacyi oznacza sie. Na *vadium* każdy z pretendentów złoży złpole 1000. Inne warunki tudzież kosztorys w Biórach C. Król. Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego przejrzan. być mogą.

Z Ces. Kr. Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego.

Kraków dnia 28 Lipca 1848 r.

HOPPE.

Doniesienie prywatne.

W celu wydzierżawienia Restauracyi przy Dworcu Kolei żelaznéj w Trzebini odbędzie się licytacya w tymże Dworcu na dniu 26 Sierpnia r. b. o godzinie 12éj przed południem. Warunki dzierżawy wyczytać można w Biórze Centralnym w Krakowskim Dworcu Kolei żelaznéj.

(1r.) *Dyrekcya.*

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**